

PROGRAM TRZASKOWSKIEGO. BRAK ATOMU, WĘGLOWE NIEJASNOŚCI, KURS NA OZE [ANALIZA]

Rafał Trzaskowski, najpoważniejszy rywal Andrzeja Dudy w walce o fotel prezydencki, zaprezentował swój program dla Polski. Znajduje się w nim również plan dotyczący kwestii energetyczno-klimatycznych. Dokument ten stoi na dużym poziomie ogólności i brakuje w nim wielu istotnych kwestii.

Odnawialny fundament

Rafał Trzaskowski oparł swój program transformacji energetycznej na trzech kluczowych datach. Polityk ten chce, by do 2030 roku Polacy zrezygnowali z węgla w ogrzewaniu domów, a do 2040 roku – surowiec ten ma zniknąć również w elektroenergetyce. Prezydent Warszawy wskazuje także, że Polska ma osiągnąć w 2050 roku – zgodną z założeniami Zielonego Ładu – neutralność klimatyczną. Trzaskowski zapowiedział, że zawetuje każdą ustawę, która będzie sprzeczna z tymi celami.

Drogą do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 według Trzaskowskiego mają być przede wszystkim „duże instalacje OZE, w tym morskie farmy wiatrowe”. Niestety, kandydat Koalicji Obywatelskiej nie wskazuje, jakie konkretnie źródła odnawialne ma na myśli, nie prezentuje też postulowanego przez siebie miksu. Duże zaskoczenie - w kontekście składanych w kampanii deklaracji kandydata - może wywołać brak jakiegokolwiek wzmianki o energetyce jądrowej. Sam Trzaskowski nie określił dokładnie swych poglądów na tę kwestię, podkreślając, że atomu nie można odrzucać. Pominięcie energetyki jądrowej w programie wyborczym (przy jednoczesnym wskazaniu wprost na OZE) rodzi jednak pytania, co do roli atomu według Trzaskowskiego.

Warto w tym momencie podkreślić, że źródła odnawialne zajmują koronne miejsce w programie energetycznym Trzaskowskiego. Kandydat opozycji wspomina o nich także w kontekście powołania Rady Bezpieczeństwa Energetycznego, mającej oprzeć strategię energetyczną Polski do 2050 r. na „idei energetyki rozproszonej, obywatelskiej”, w odniesieniu do tworzenia platform do lokalnych inwestycji w OZE oraz poprawę efektywności energetycznej budynków oraz w zakresie walki ze smogiem (wskazanej jako priorytet) i z ubóstwem energetycznym. Niestety, w żadnym z tych miejsc nie jest sprecyzowane, o jakie źródła konkretnie chodzi oraz w jakich proporcjach mają tworzyć miks energetyczny Polski.

(Nie)całkowite wyjście z węgla

Niejasna jest wzmianka o roli węgla jako gwaranta bezpieczeństwa energetycznego kraju. Według programu Trzaskowskiego, surowiec ten ma „pozostać w rezerwie strategicznej”, potrzebnej do zapewniania tego bezpieczeństwa. Trudno jednoznacznie określić, o jakiej rezerwie mowa, można jednak założyć, że chodzi o utrzymywanie określonego parku jednostek węglowych pracujących w tzw. „zimnej rezerwie”. Chodzi tu o utrzymywanie gotowości określonej liczby elektrowni do podjęcia pracy w sytuacji nagłego zapotrzebowania na moc. Nie wiadomo jednak, jak ma się to do postulatu

wyjścia z węgla w energetyce do 2040 roku (czy w takim wypadku należy zakładać, że Rafał Trzaskowski widzi miks po tej dacie oparty już tylko na OZE?).

Niedosyt informacji dotyczy też społecznej strony wyjścia z węgla. Program energetyczny kandydata opozycji pozwala sobie w tym zakresie jedynie na następujące stwierdzenie: „Fundusze europejskie na transformację energetyczną i odejście od węgla powinny zostać wydane przede wszystkim w tych regionach Polski, które dziś są powiązane z przemysłem węglowym”.

Eksperckie wsparcie, walka z suszą, klimatyczna edukacja

Trzaskowski zadeklarował też powołanie Rady Bezpieczeństwa Energetycznego, która (we współpracy z niezależnymi ekspertami) wypracować ma zalecenia dla strategii energetycznej Polski do 2050 roku, która opierać się ma na „na stabilnych przepisach, energetyce odnawialnej oraz idei energetyki rozproszonej, obywatelskiej”. Warto ponownie zwrócić uwagę na brak wzmianki o energetyce jądrowej.

Kandydat opozycji postuluje też walkę z suszą poprzez stworzenie sztabu kryzysowego oraz programu wsparcia dla budowy retencji wody. Trzaskowski chce też rozbudować program edukacyjny szkół podstawowych i ponadpodstawowych o dotyczący kwestii klimatu.

Poziomy abstrakcji, wielcy nieobecni

Program energetyczny Rafała Trzaskowskiego stroni od konkretów, a tam, gdzie one padają, pojawiają się zapisy umożliwiające rozmaite interpretacje (vide: wyjście z węgla i węgiel w rezerwie strategicznej). Takie sformułowanie programu daje kandydatowi możliwości zaspokojenia żądań wielu elektoratów (można bowiem dać Zielonym datę wyjścia z węgla, a górnikom – węglową rezerwę strategiczną), ale z kompletną i kompleksową wizją energetyczno-klimatyczną ma to niewiele wspólnego (abstrahując już od realnej oceny kompetencji prezydenta w tym zakresie).

Warto też przypomnieć elementy, które nie pojawiły się w programie – nie ma tu bowiem wzmianki o energetyce jądrowej, nie ma słowa o dywersyfikacji dostaw gazu czy ropy, nie ma deklaracji co do takich projektów strategicznych, jak Baltic Pipe.

Podsumowując, program Rafała Trzaskowskiego jest pewnym zbiorem postulatów pojawiających się już w jego kampanii. Oczywiście zawiera on wiele trafnych sugestii, jak chociażby kwestię poprawy stanu edukacji klimatycznej czy zwrócenie uwagi na potrzebę rozległych inwestycji w źródła odnawialne, ale całość jest zbyt skromnie nasycony danymi i prognozami, a zbyt przesycony kompleksowymi konkretami.